



Kościół Katolicki – św. Piotra

Katolicy zapierają się katolicyzmu

Kilka kościołów mieni się być katolickimi, na przykład anglikańscy katolicy, syryjscy katolicy, greccy katolicy i rzymscy katolicy. Każdy twierdzi, że jest prawdziwym kościołem, inne zaś uważa za heretyckie. Wyraz „katolicki” znaczy powszechny, a wszelkie ograniczenie, czyli nazywanie się rzymsko-katolikami jest zaprzeczeniem znaczenia powszechności. Z tego powodu mogą powiedzieć śmiało, że jestem lepszym katolikiem od innych. Muszę jednak to udowodnić, inaczej byłbym źle rozumiany. Utrzymuję, że Kościołem katolickim, czyli powszechnym, jest Kościół Chrystusowy, o którym mówi Pismo Św., tj. „Kościół pierwotnych, których imiona zapisane są w niebie”, a sam Pan w niebie prowadzi listę członków swojego Kościoła, to jest tych, którzy żyją świętobliwie, bez względu na to, do jakiego należą kościoła: rzymsko-katolickiego, anglikańskiego lub greckiego, czy to są baptyści, metodyści, prezbiterianie itp.

Czy nie taki jest Kościół katolicki czy powszechny, który jedynie uznaje Pismo Św.? W dawnych czasach ludzie byli bardzo ograniczeni i mniemali, że każdy z kościołów i sekt, mieniąc się być prawdziwym, prześladował inne, uważając je za odstępców i heretyków. Stopniowo ludzie nabierali szerszego poglądu o Bogu i Jego Kościele. Błędem było to, iż zewnętrzne organizacje nazywano kościołem Chrystusowym, zamiast pamiętać, że tylko Chrystus wie, kto jest Jego i że On zapisuje imiona wybranych, to jest członków swojego Kościoła, że on czyta w sercach; że On jest sędzią i On tylko ma prawo wymazać imiona tych, którzy okazują się niegodnymi.

NAPRAWIENIE MINIONYCH BŁĘDÓW

Za czasów apostoła Pawła już objawiał się duch sekciarski, bo niektórzy mówili: „Jam Pawłowy”, inni zaś: „Jam Piotrowy”. Paweł zaś gromiąc ich za takie odróżnienie się zapytuje: „Czy Chrystus jest rozdzielony?” (1 Kor. 10:10-13). Podobnie dziś mógłby zapytać, dlaczego nazywacie się katolikami greckimi, rzymskimi, anglikańskimi lub baptystami, metodystami itp. Czy imię Chrystusa nie jest dostateczne? Różne nazwy powyżej wspomniane wskazują na ducha sekciarstwa, ducha rozerwania, który nie uznaje prawdziwej Głowy Kościoła ani prawdziwych przedstawicieli, prawdziwych członków. Gdyby prawdziwy katolicyzm został uznany, a prawdziwi członkowie Kościoła Chrystusowego, to jest prawdziwi święci – byłiby objawieni, to różnica podzielonego chrześcijaństwa znikłaby na zawsze.

Wielką przeszkodą do jedności jest błędna nauka odnośnie wiecznych mąk przeznaczonych dla tych, co nie stanowią członków Kościoła. Powinniśmy wiedzieć, że wielu z tych nauk ani Jezus, ani apostołowie nie nauczali. Powinniśmy także wiedzieć, że prawdziwy Kościół – naśladowcy Jezusa – są stosunkowo małą gromadką, bez względu na podzielone zapatrywania.

DWANAŚCIE GRUNTOWNYCH KAMIENI

Paweł apostoł oświadcza, że Kościół katolicki jest zbudowany na fundamencie apostołów i proroków, dla których węgielnym kamieniem jest Jezus Chrystus (Efezj. 2:20). Apostołowie są tu wzmiankowani w ich podwójnym urzędzie: jako apostołowie, czyli Jego przedstawiciele, i jako prorocy, czyli narzędzia mówcze dla głoszenia Prawdy Kościołowi. Jezus odwołując się do tychże gruntownych kamieni przedstawia Kościół w chwale jako nowe Jeruzalem i jego dwanaście gruntów jako dwanaście drogich kamieni, na których znajdowały się imiona dwunastu apostołów, ni mniej, ni więcej. Św. Paweł wybrany był na miejsce Judasza.

Kto by mniemał, że św. Piotr był jedynym fundamentem Kościoła, to znaczyłoby, że nie uznawałby nauki Chrystusa i własnego wyrażenia się Piotra, że cały Kościół składa się z żywych kamieni, z których buduje się dom duchowy (1 Piotra 2:4-6). Nasi praojcowie popełnili błąd, przeocząc tak jasne przedstawienie Pisma Św., przyjmując natomiast biskupów kościoła jako mających władzę apostołską, a ich postanowienia na soborach uważając za głos Boży, który jedynie przemawiał do Kościoła przez dwunastu apostołów Barankowych. Kim są ci, którzy się mieniają być apostołami, mówi Pan Jezus w Objawieniu 2:2.

Prawdziwi wierzący – święci Boży, nie powinni zważać na wierzenia wytworzone przez ludzi, lecz powrócić do Słowa Bożego, które zwiastuje, że jest „jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich” (Efezj. 4:5-6). Czy mamy raczej słuchać ludzi czy Boga? Czy należeć do organizacji ludzkich czy Bożej? Czy mamy być wierniejszymi im czy Bogu, Jego Prawdzie i należeć do Jego Kościoła; być połączonymi z ludźmi ożywionymi jednym duchem, którzy mieszkają po całym świecie, a którzy stanowią prawdziwy Kościół katolicki?

WŁADZA NA NIEBIE I NA ZIEMI

Jak Piotr apostoł był jednym z gruntownych kamieni Kościoła, tak podobnie był jednym z dwunastu, którym Pan Jezus powiedział: „Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na



ziemi, będzie rozwiązane i w niebie” (Mat. 17:18). W podobny sposób Pan Jezus wyraził się pewnego razu tylko do Piotra, gdy mu powiedział, iż mu da klucze.

Czy byłoby rozumnie mniemać, że Pan Jezus powiedział swoim dwunastu uczniom, że Pan Bóg uczyni wszystko, cokolwiek oni Mu powiedzą, aby czynił, to jest, aby jednych wziął do nieba, których oni uważają za godnych, a odrzucił innych, których uznają za niegodnych? Czy byłoby rozumnie lub bezpiecznie dla ludzkości powierzyć taką dyktatorską władzę odnośnie wiecznego zbawienia, choćby nawet tylko względem jednostki? Zaiste nie! Gdy sobie wspomnimy, że sami apostołowie oświadczyli, iż są ludźmi poddanymi tymże słabościom co inni, że Piotr raz postąpił obłudnie, drugi raz nawet zaparł się swego Mistrza, to możemy być tym bardziej przekonani, że Chrystus nie miał wcale na myśli, aby Bóg choć na chwilę rzekł się swej władzy i mądrości na korzyść dwunastu ludzi.

Cóż wtedy wypowiedziane słowa znaczą? Na to odpowiadamy, że Bóg tak kierował słowami i pismem tych dwunastu apostołów, że byli bezpiecznymi przewodnikami Kościoła. Tym dana była mądrość przez ducha św., aby mogli wyrozumieć, od jakich rzeczy z Zakonu Kościół mógł być uwolniony, to jest rozwiązany, a które go obowiązywały. Ich postanowienia były właściwe i cały Kościół mógł zupełnie polegać na tym, że co apostołowie rozwiązali lub związali na ziemi, było również rozwiązane lub związane w niebie. Jako wzór tego może posłużyć sprawa opisana w Dziejach Apostolskich 15:28-29.

KOŚCIÓŁ ZBUDOWANY NA OPOCE

„Innego gruntu nikt nie może założyć, oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor. 3:11). Według Boskiego postanowienia opoką, czyli gruntem, na którym Kościół Boży, czyli kościół katolicki się buduje, jest Jezus Chrystus. Na tej opoce, jak św. Piotr mówi, Kościół, czyli świątynia Boga, jest budowana (1 Piotra 2:4-10). Nowe Jeruzalem, to jest Kościół w chwale, ma mieć dwanaście gruntownych kamieni założonych na opoce, którą jest Jezus Chrystus. Byłoby niedorzecznością mniemać, że Chrystus Pan rzekł się swego stanowiska w Kościele na korzyść Piotra. Co tedy Jezus miał na myśli, gdy nazwał Szymona Piotrem „kamieniem” i mówił o zbudowaniu swojego Kościoła „na tej opoce”, którego bramy piekielne (grobu) nie przemogą? Na to odpowiadamy: Jezus wstąpił do więzienia śmierci, do grobu (do piekła), lecz na trzeci dzień bramy piekła (grobu) zostały otwarte. Te bramy nie przemogą Kościoła, tak jak nie przemogły Głowy Kościoła. Jest to dowodem wzbudzenia zmarłych.

Aby to wyrozumieć lepiej, powinno się przeczytać okoliczności, które spowodowały rozmowę. Kiedy uczniowie opowiedzieli Jezusowi, co o Nim mówią

ludzie, tedy ich zapytał: A wy kim mnie być powiadacie? Wtedy Piotr odpowiedział: „Tyś jest Chrystus Syn Boga Żywego”. To było pierwsze publiczne uznanie Jezusa Chrystusa. Nawet uczniowie dopiero teraz poznali w swoim nauczycielu długo obiecywanego Mesjasza. Jezus wtedy odpowiedział Szymonowi: „Błogosławionyś Szymonie, synu Jonaszowy, bo tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebieszech. A ja tobie też powiadam, żeś ty jest Piotr (kamień do budowy świątyni, który publicznie wyznał Jezusa), a na tej opoce (na tej prawdzie dopiero wypowiedzianej, że jestem Chrystusem) zbuduję mój kościół”.

W języku greckim wyraz „petros”, Piotr znaczy kamień średnich rozmiarów, zaś wyraz tutaj przetłumaczony jako „opoka” znaczy wielki maszyn kamienny, fundament. Chrystus Pan zapewne miał na myśli, że oświadczenie Piotra było uznaniem Jezusa za podstawę i grunt Boskiego planu, to jest za Mesjasza. Na tej fundamentalnej prawdzie, że Jezus jest Chrystusem, Kościół miał być zbudowany, a Piotr był tam pierwszym żywym kamieniem budującym się na tym gruncie przez uwierzenie i uznanie Jezusa Chrystusem. Św. Piotr podaje tę samą myśl, że tak on, jak i wszyscy wierzący są żywymi kamieniami, z których buduje się święty Kościół Boży. Cały Wiek Ewangelii jest przeznaczony na budowanie tych kamieni na opoce, którą jest Jezus Chrystus. Jak tylko ta świątynia Boża będzie uzupełniona, Wiek Ewangelii się skończy, a nowy okres zacznie.

„KLUCZE KRÓLESTWA”

Pan Jezus powiedział do Piotra: „I tobie dam klucze królestwa”. Co On przez to rozumiał? Nie przypuszczamy wiele, aby ktoś czytając to miał rozumieć, że niebo jest zamknięte i nikt nie może tam się dostać, jeżeli św. Piotr nie otworzy mu drzwi. Niektórzy głoszą taką fantastyczną myśl, ale my nie przypuszczamy, aby inteligentni ludzie mieli podobne zapatrywania.

To, co Pan Jezus myślał, jest zupełnie łatwe do zrozumienia i jest pięknym obrazem, i widzimy, jak szczegółowo to się wypełniło. Ponieważ z apostołów Piotr pierwszy uznał Jezusa jako Chrystusa, jemu też dany był przywilej rozpoczęcia sprawy Kościoła. Wyrażenie „Królestwo niebieskie” ma znaczyć Kościół, to jest tych, którzy zostali powołani ze świata, aby mogli się stać z Chrystusem władzą panującą podczas Tysiąclecia przez przemianę przy zmartwychwstaniu. (Zob. 1 Kor. 15:42, 54).

Jezus przez to rozumiał, iż Piotrowi dał zaszczyt rozpocząć dzieło odnoszące się do Kościoła. Pismo Św. pokazuje nam dwa różne początki, czyli użycie dwóch różnych kluczy. Klucz jest figurą władzy, św. Piotr użył pierwszego klucza, czyli władzy w dzień zesłania ducha św., który zstąpił na pierwotny Kościół – gdy stanął z je-



denastoma i podniósł swój głos, wyjaśnił sprawę, która się wówczas działa w Jerozolimie, a ci z Żydów, którzy uwierzyli w Jezusa, zostali przyłączeni do uczniów i dla tych Żydów drzwi do Kościoła Chrystusowego zostały otwarte. Piotr mówił im o zasłudze śmierci Chrystusa, jak został wzbudzony z umarłych i wstąpił do nieba, w jaki sposób może każdy otrzymać odpuszczenie grzechów itp. (Dzieje Ap. 2:14-26).

Drugiego klucza do otworzenia Królestwa Niebieskiego, czyli Kościoła, Piotr użył w trzy i pół roku później. Wtedy to siedemdziesiąty tydzień łaski dla Żydów się skończył i nadszedł czas, aby i poganie mogli stać się uczestnikami obietnicy razem z Żydami. Pierwszym był Korneliusz, któremu Piotr opowiadał Chrystusa. Pan Bóg błogosławił tę chwilę i zesłał ducha św. na Korneliusza i na jego rodzinę. Tym sposobem drzwi do Królestwa zostały dla pogan otwarte (Dzieje Ap. 10).

POKUTA I ODPUSZCZENIE GRZECHÓW

„Aby kazana była pokuta i odpuszczenie grzechów w Jego imieniu między wszystkimi narodami” (Łuk. 24:47). Bóg nigdy nie udzielił władzy odpuszczania grzechów biskupom, księżom lub jakimś innym funkcjonariuszom różnych kościołów i sekt. Któż może grzechy odpuścić jak nie Bóg? Ani apostołom Pan Jezus nie dał władzy od-

puszczania grzechów bezpośrednio. Oni mieli władzę opowiadania pokuty i odpuszczenia grzechów, lecz tylko w Jego imieniu.

Każde dziecko Boże posiada władzę i jest upoważnione przez Słowo Boże opowiadać, że Chrystus umarł za grzechy świata i ktokolwiek pokutuje, temu grzechy mogą być darowane. Jest to zaszczyt głosić takie poselstwo Boże ludziom i każde dziecko Boże jest upoważnione głosić wszystkim, którzy chcą słuchać.

W miarę, jak lud Boży pozbywa się sekciarskich okularów, może czytać posłannictwo Boże w słowach Jezusa i apostołów. Trzymajmy się więc Słowa Bożego i badajmy je. Ono bowiem jest dostateczne, aby przez nie człowiek Boży był doskonały i ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony. Pamiętajmy, że Kościół jest tylko jeden, którego każdy członek jest święty, połączony z Bogiem i Jezusem Chrystusem przez wiarę, pokutę, odpuszczenie grzechów i otrzymanie ducha świętego. Taki to jest Kościół katolicki, który się składa z członków Ciała Chrystusowego. „Jesteście ciałem Chrystusowym i członkami każdy z osobna” (1 Kor. 12:27).

R-
„Straż”